

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 200 tys. mk.—kwartalnie 1 złp.—z przesyłką pocztową 1 złp. 10 groszy.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 16 groszy. \*  
Nekrologi i reklamy 8 groszy. \*

Najmniejsze ogłoszenie 1 złoty.

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 5 groszy.  
\* Drobne ogłoszenie za wyraz 3 grosz.

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## Akcje Banku Polskiego

nabyć może każdy za marki polskie

### W BANKU ZIEMI ŁOWICKIEJ

STARY RYNEK № 17

od 9 rano do 2 po południu i od 5 do 6 wieczór. 3-1

Dolary

Franki

Funty

Korony

Ruble złote

Ruble srebrne

Bilon srebrny

Papiery procentowe

Pożyczki państwowe

**kupuje**

## Bank Ziemi Łowickiej

Spółdzielnia z ogr. odpow.

(Zastępstwo Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej)

ŁOWICZ, Stary Rynek róg Zduńskiej

dom własny.

3-1



## Czy warto podpisać chociażby jedną akcję Banku Polskiego?

Jedna akcja Banku Polskiego—wartości stu złotych—kosztuje około 180 milionów marek. Dwa—dziesiąć pięć akcji dopiero daje prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu Banku.

Wobec tego niekiedy słyszy się tłumaczenie: Na dwadzieścia pięć akcji mnie nie stać, a mniej kupić nie chcę, gdyż i tak głosu na Walnem Zgromadzeniu nie uzyskam.

Co na to odpowiedzieć? Oto nikt przecież nie zabroni porozumieć się z kilku znajomymi celem wspólnego zakupu 25 akcji—i uzyskania głosu zbiorowo. Ale potem nie należy przeceniać prawa głosu ani nie przywiązywać doń zbytnej wagi. Każdy znawca towarzystw akcyjnych wie doskonale, że na Walnem Zgromadzeniu przybywa tylko część akcjonariuszów,—zazwyczaj garstka ciekawych, pragnących ujrzeć jak się odbywa Zgromadzenie, i garstka „grubych ryb“, które właściwie nadają kierunek sprawie i decydują o uchwałach.

Koszta podróży na Walne Zgromadzenie nie bardzo zachęca właścicieli mniejszej liczby akcji do przybycia na Walne Zgromadzenie.

Niechaj jednak nikt nie sądzi, że akcjonariusz nie posiadający 25 akcji, wogóle nie ma dostępu na Walne Zgromadzenie Banku Polskiego. Przeciwnie, statut Banku (art. 16) wyraźnie przyznaje wszystkim akcjonariuszom prawo uczestniczenia w Walnem Zebraniu, o ile od 4 miesięcy są zapisani jako akcjonariusze w księgach Banku Polskiego.

go, posiadają zdolność do działań prawnych i mają prawa obywatelskie — a jedynie przy głosowaniu każde 25 akcji daje jeden głos.

Francuski Bank emisyjny posiada aż 14 tysięcy akcjonariuszów, prawo głosowania przysługuje tylko dwustu największym akcjonariuszom. W innych państwach prawo głosu rozpoczyna się od znacznie wyższej niż w Banku Polskim kwoty pieniędzy podpisanych na akcje Banku emisyjnego. W Banku Polskim rozpoczyna się prawo głosu od 2.500 złotych, to jest od 1.000 rubli, 2.000 marek, 3.000 koron przedwojennych.

Okoliczność, że samemu się nie osiągnie prawa głosu, którego by się może nigdy w rzeczywistości nie wykorzystało, nie może i nie powinna nikogo zrażać do podpisania akcji Banku Polskiego.

Moralny obowiązek wzięcia udziału w subskrypcji z innego płynie źródła—z poczucia obywatelskiego, że każdy prawy obywatel państwa Polskiego w miarę możliwości przyłożyć powinien ręki do zbudowania najważniejszej gospodarczej instytucji w Polsce, od której zależy spokój i niezależność życia gospodarczego—oraz ze zrozumienia, że silne i szybkie uruchomienie Banku Polskiego, każdego z nas osobistym jest interesem.

Wszyscy się przekonali ile straciliśmy przez chorobę pieniądza, wszyscy uzdrowią swe własne sprawy gospodarcze, przyczyniając się do stworzenia instytucji, której ważnym i pierwszym zadaniem będzie zapewnienie Polsce zdrowego pieniądza.

### WIESŁAW BRZOZYSZ

Staśkowi B.  
mojemu towarzyszkowi  
broni poświęcam.

5)

## Za obcych.

Nowela

Później nie można było nic rozróżnić, bo warkot armat złał się w jeden szatański harmider, w ogłuszający bestjałski ryk narzędzi śmierci, zionących ogniem,—z trzeszczeniem salw karabinowych. Deszcz ołowiu i żelaza leciał na ziemię, pękał z grzmotem w powietrzu i trwał, szarpiąc ludzkie ciała w drobne strzępki i napelniając drzeniem omglone warstwy powietrza.

Na ukryty oddział zaczęły spadać granaty coraz częściej i częściej—szukano ich. Rafał widział, jak obok z prawej lub lewej strony zaczęły kule ryć ziemię, wyrzucając w górę tumany piasku wraz z krzakami. Zaczęli się wolno posuwać ku przodowi, zmieniając raz wraz miejsca. Ale nieprzyjacielska artylerja ich już odkryła. Posypały się granaty i rój kul karabinowych. Co chwila ktoś z jękiem zaczął się wić lub konał, nie wydawszy jęku. Rafał widział, jak któryś z leżących zatrzepał się, jak ryba na piasku, wypuszczał z rąk karabin i pozostawał nieruchomy, lub ugodzony śmiertelnie cicho się wyprężał na ziemi. Rafał sam spodziewał się śmierci; czekał jej z przekonaniem, że dostanie odłamkiem szrapnelu lub kulą karabinu. Pragnął wsiąknąć w tę ziemię, zmieszać się z piasku ziarnkami—i nigdy tak nie występowała chęć życia jak wówczas, gdy śmierć czaiła się za każdym krzakiem, chulała z każdym

poświstem kuli, z każdym zgrzytem szrapnelu. Rafał, ukryty za krzakiem, miał przed oczyma jakąś roślinę, do jałowca podobną, widział tylko łufę własnego karabinu. Oglądał się naprawo i lewo półobrotom głowy, by stwierdzić obecność towarzyszy. Słyszał jęk okropny i myślał:

Czy mnie trafi odrazu, czy też będę się męczył, jak ten tam..

Nie dokończył w myśli tego zdania, gdy uszu jego dobiegło charakterystyczne warczenie. Skurczył się w sobie, wstrzymał oddech, bo granat z charkotem upadł tuż koło niego, aż glucho jęknęła ziemia. Chwila ciszy...—lekki świszczący syk, buchnął dym jasnoblękitną strugą, zarzężało i huk go ogłuszył; coś nim wstrząsnęło gwałtownie i jednocześnie uczuł straszny ból, jakby mu kto nogę urywał... Mgła mu powlokła oczy, zdawało mu się jednak, że słyszał straszny krzyk z kilku tysięcy piersi płynący i tupot nóg, przelatujących koło niego, jakby pędem bieżono do ataku...—Później szarość jakaś go ogarnęła wokół—... nie czuł nic.

Pamięta, kiedy się obudził, już nogi nie miał. Ta straszna świadomość, że jednego członka mu brak, czarną melancholją osiadła mu na duszy. Leżał, leżał,—czekał wyzdrowienia. I gdy po pół roku przyszło, był strzępem niezdolnym do niczego. Wysechł, schudł. Jakiś czas bawił w nieprzyjacielskim kraju, poznał i zobaczył dużo rzeczy nowych,—gdzie lepiej się z nim obchodzono, niż w tej ojczyźnie niby.

Ale zamarzył o „miedzach zielonych“ o „cichych polnych gruszach“ Maćkowych, zatęsknił do strzech słomianych i postanowił wracać. Przewieziono go za morze i wysadzono na ląd, gdzie mu-

## Akcja złota.

Ciekawe nieraz rozmowy słyzy się wśród ludzi, zastanawiających się nad subskrypcją akcji Banku Polskiego.

„Dalem tyle na pożyczki państwowe, na Pożyczkę Odrodzenia i inne, a dziś cóż z tego mam. Czyż mam jeszcze stracić resztę majątku? Oto najczęstsze, a gorzkie wynurzenia.

Czy akcja Banku Polskiego jest tem samem, co pożyczka państwowa w dodatku podpisana w czasie przed spadkiem waluty?

Przecież tu zachodzi zasadnicza różnica.

Akcja Banku Polskiego—to akcja złota. Równowartość jej w złocie leży w skarbcach Banku Polskiego. Do Banku Polskiego i jego złota Rząd nie ma prawa. Bank Polski przecież jest Bankiem prywatnym. Statut jego nie pozwala na czerpanie zeń dowoli ministrowi skarbu. Stąd akcja Banku Polskiego stracić nie może na wartości przez dewaluację, lecz jest i pozostanie akcją złotą pełnowartościową. Drugiej akcji tego rodzaju niema w kraju.

Inaczej wyglądają dawne pożyczki państwowe w markach. Uległy one dewaluacji, zmniejszyła się ich wartość i stąd nowe pożyczki Rząd także już wydaje w walucie złotej.

Kto zatem podpisze akcje Banku Polskiego czyni tak, jakgdyby kupił sobie złoto, z tą jednak dla siebie różnicą korzystną, że złoto leżące w prywatnem schowaniu nie daje odsetek, złoto przeznaczone na akcje Banku Polskiego zaś dawać będzie dywidendę, której wysokość zależeć będzie od rozmiaru interesów załatwianych przez Bank Polski.

\* \* \*

siał odbywać długą podróż o kuli przez pół bezładne obszary stepowe nieraz o kawałku uproszonym czarnego chleba, gdzie za posłanie służyły mu kamienie przydrożne, a za nakrycie ta jasna kopuła nieba, która dobrotliwie rozlacza nad każdym pieczę; gdzie jedynym przewodnikiem było to słońko, „oko dnia jasnego“ i nieodstępny towarzyszem kula-pomocniczka...

Nie było nic dla obrońcy-żołnierza ojczyzny.

Przeszedł tyle trudów, tyle się gorzkich łez napolykał, że i nie zliczyć, ale dążył wytrwale z wysiłkiem naderwanych sił, aby do wioski, do rodzony, — do swoich. I oto gdy zobaczył tych dymów smugi, te drzewa wioskowe — rozplakał się...

Ona to, wioska rodzona, stała przed nim, otwarta, jak ksiąg złotych karty...

Zerwał się szybko, podjął kulę i, utykając, pędem prawie biegł do wsi.

... śmiały się doń przydrożne kwiatki jesienne, witając... śmiały jasne główki dziecięce i oczy jak chabry niebieskie... witaly psy wioskowe znajomem szczekaniem i bydła stada wesolym porykiem...

... witaly okna chat i sady obciążone czerwienią owoców, witaly stada szarych wróbli...

Wchodził w oplotki.

Nazajutrz siedział na rowie, daleko za wsią pochmurny, zgnębiony ze swą kulą i płaszczem żołnierskim. Czarne myśli, jak stada złowrogich kraków z szumem i krakaniem czepiały się serca. Ta wieś, do której zobaczenia tyle trudów pokonał, tak wytrwale dążył, czem go przyjęła?...

Opiekunowie w grobie, majątek zabrali krewni najprawniej,—myślano, że zczeszł gdzieś na obczyźnie. Jest on obecnie starym, niezdolnym gratem do niczego, bezużytecznym sprzętem, zawadą, przesz-

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego zwraca się do wszystkich instytucyj, firm i osób, które dotąd nie dokonały jeszcze zapisu na akcje Banku Polskiego, a zgromadzą na ten cel potrzebne fundusze i zamierzają zapisać się conajmniej na 25 akcji, z prośbą, aby zechciały jaknajspieszniej zawiadomić Komitet Organizacyjny (adres: Warszawa, Bielańska 12, gmach P. K. K. P.) o ilości akcji, które będą subskrybowały.

Komitet organizacyjny pragnie, celem przyspieszenia uruchomienia Banku Polskiego, zorientować się w prawdopodobnych rozmiarach subskrypcji.

## Ogrody, kwiaty, dzieci.

Im wyżej człowiek wznosi się na szczeblach postępu prawdziwego, tem bardziej razi go nieład, brzydota, brak zestroju, a przeto tem więcej odczuwa potrzebę ozdoby—nawet i przedmiotów użytku codziennego, mieszkania swego i jego otoczenia.

Z rozwojem wszechstronnym kulturalnym wzrosło i poczucie piękna prawdziwego a dotąd i jego pożądanie, dążące do „uestetycznienia“ otoczenia całego.

Jednym z takich odruchów jest zamilowanie—ogrodów i kwiatów. Mam tu na myśli, ogrody ozdobne, a nie sady,—przedewszystkiem dla zysków często materialnych zakładane.

Pomijając klasyczne ślady Grecji i Rzymu, rozmiłowanych we wspaniałych ogrodach i kwiecie—za Renesansu tworzenie ogrodów zdobnych uważano we Włoszech jako konieczność. W perjo-

kadzającą każdemu, nikomu i na nic nie przydatnym... Sily i zdrowie rozrzucił gdzieś po obcych drogach, ziemiach, a tu przyszedł? po co?—na pośmiewisko ludzi, wstyd...

... hej! nie uwijesz ty już ciepłego gniazda rodzinnego, nie tobie w spokoju uprawiać łan swojej zroszonej kroplami potu roli...

... nie tobie pobierać z onych blasków słonecznych i kropli ros majowych ranków utkanych—dobra naszych pól i niw...

... nie dla cię tych kwiatów polnych wonie i sosen zielonych aromaty, roznoszone przez podmuchy pieściwego wiatru...

... nie tobie słuchać trelów słowika, nucącego pieśń rozkoszy w olchach nad rzeką, nie dla cię dzwoni pieśń poranną skowronek w rozjaśnionych błękitach nieba...

... nie dla cię gorące, cudne oczy dziewczyny, podobnej rozwieszzonej nad ziemią, skapaną w potokach wody,—tęczy o grającej siedmiu barw harmonji...

Wstał i wolnym krokiem powlókł się ku rzece. Czarne myśli nie opuszczały go na chwilę. Ta jego niezdolność stała mu w myśli zawsze, trapiąc. Stał nad brzegiem. Woda leniwie płynęła, zakrywając czarną toń głębi. Jakiś ptak pagwizdywał jednostajnie w szuwarach.

Rzucił w wodę płaszcz, kulę, żeby znaku nie było po nim nawet, obejrzał się wokół—i runął w nurty rzeki...

Zegnały go rozgwarzone trzciny drzące kiście, monotony plusk wody płynącej i poszum tęskny jesiennego wiatru.

Grudzień 23 rok.

w Łowiczu

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. mężowi i ojcu naszemu

## Dr. Stanisławowi Stanisławskiemu

a w szczególności wielebnemu Duchowieństwu w osobach ks. kanonika Stępowskiego, ks. prefekta Zawadzkiego, ks. prof. Uniw. Warsz. dr. Bromskiego, pp. Lekarzom Dr. Terajewiczowi, Baci i Stefanowskiemu za troskliwą opiekę podczas choroby. Zarządowi Miasta za zajęcie się pogrzebem, pp. delegatom Związku Miast, Związku Miast niewydziałonych, organizacjom P. O. W. i innym, Straży ogniowej, miejscowej policji państw. i pp. Pracownikom miejskim, składamy z głębi zboląłego serca „Bóg zapłać“.

**Żona i Synowie**

Wzruszony do głębi serca z powodu przedwczesnego zgonu najserdeczniejszego mojego przyjaciela ś. p.

## D-ra STANISŁAWA STANISŁAWSKIEGO

tego nieustraszonego bojownika i szermierza prawdziwej wolności i równości, tak przezemnie cenionego i wielbionego dla jego niezwykłych cnót obywatelskich, zalet ducha, nieugiętej woli i niespożytej energii we wszelkich dziedzinach pracy społecznej i humanitarnej, składam wyrazy głębokiego hołdu i czci prochom zmarłego, a ciężko dotkniętej rodzinie— wyrazy najgorętszego ubolewania i współczucia.

Jeden z najbliższych współpracowników w b. Zarządzie Miejskim

*Abraham Wartski.*

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę zwłokom stryja mego

### ś. p. Aleksandra Baranowskiego

a w szczególności wielebnemu ks. prałat. Stępowskiemu i ks. pref. Majewskiemu serdeczne wyrazy podziękowania składa pozostała

*Bratanica.*

też przedrafaelowskim od czasu Petrarki ogrody piękne stanowiły potrzebę ludności jasnej Italji: Francja i Anglja wytworzyły swój specjalny typ ogrodowy.

Zapewne że to ogrodnictwo zdobne było wyciągiem przedewszystkiem ludzi bogatych—tak jak nigdy i u nas zamilowanie do tworzenia ogrodów, wypływało, według słów Władysława Łozińskiego („Życie Polskie“) raczej z chęci zgotowania ram zdobnych ku uświetnieniu wyglądu własnego konterfektu i wyróżnienia się od innych.

Szczątki tego dawnego ogrodnictwa zdobnego naszego, dziś nieraz, mówiąc nawiasem, na gwalt modernizują i—wycinają, acz one często są cennym przechówkiem przyrody rodzimej, zabytkiem znawstwa pradziadów naszych, pamiątką prastarą, związaną niekiedy z historycznymi postaciami i wypadkami ojczyzny naszej.

Z postępem cywilizacji, a drugostronnie i zaludnienia—ogrodnictwo ozdobne musiało się demokratyzować i stać potrzebą ogółu całego.

Stolice państw, ma się rozumieć w tem przodują. Pomimo sławnych „Kingów i Praterów“ zakładane są i dziś publiczne ogrody znacznymi kosztami.

Na zachodzie każda niemal miescina ma piękny park publiczny, a każda ferma wiejska—tonie w zieleni.

My dotąd—wogóle—mamy mało zdolności rozwiniętych ku odczuwaniu piękna—flory, a dotąd i nie jesteśmy należnie wrażliwi na potrzebę upiększenia siedzib naszych. Przykład narodów, cywilizacyjnie wyżej od nas stojących, powinien do zamilowania tego zachęcić. Zapewne Warszawa, Kraków, Łódź ostatecznie tworzą nowe i powiększają ogrody dawne. Ale ich śladem winno iść każde miasteczko nasze i choćby wysadzać tylko drzewami ulice i ubierać swe niezajęte kąty skopinami ozdobnymi.

Skoro jest rzeczą konieczną dostarczać mieszkańcom miast—wody, możliwie czystej i w ilości odpowiedniej, to dla czegożby z tego samego punktu zdrowotności, nie uznać za potrzebę podobną—dostarczanie tejże ludności i—możliwie czystego powietrza obfitego?..—

O zadrzewianie siedzib naszych, a szczególnie zgęszczonych, doniośle woła nie tylko estetyka sama, lecz i higiena. Ogrody, parki, zieleńce (skwery) czyli wogóle plantacje miejskie są trafnie nazwane „plucami miasta“, a znowu szeregi alejowe drzew na ulicach i bulwarach tworzą „arterje“ doprowadzające do płuc owych—powietrze czyste.

Wobec takich danych wciąż też słyszemy i czytamy o decentralizacji miast zagranicznych

przez zakładanie „miast—ogrodów“, — „Garden—city“, „Ville—jardin“, „Garten—stadt“ ciągle o uszy się obijają.

u nas na całym obszarze Polski myśl sławnego pod tym względem Howarda będzie z czasem, bo musi być zrozumiana. Powstawanie ogrodów robotniczych, ogrodów przy mieszkaniach służby folwarcznej—jest częściowem spełnianiem myśli przewodniej—przyjaciół „miast—ogrodów“.

Lecz tego wszystkiego dotąd u nas tak mało, tak bajecznie mało!... d. n.

M. Rozdolski

## Wystawa Szkiców — akwareli Stanisława Błońskiego w Łowiczu.

W dniach 7, 8 i 9 marca.

Pamiętki przeszłości, starodawne budowle rozsiane po całym obszarze Polski, nie zawsze i nie wszędzie znajdują należyte im zrozumienie. Dla braku opieki sypią się w gruzy obronne zamki, które widziały tyle wiekopomnych zdarzeń, a z nimi znikają wspomnienia historyczne i zrywa się ciemna nić tradycji.

Utrwalić piękno zagrożone lub choćby zapomniane za pomocą ołówka i barwy byłoby więc zadaniem godnem uznania.

Takiem właśnie przedsięwzięciem jest podróż artystyczna po kraju młodego artysty malarza p. Stanisława Błońskiego. Jako syn dalekich Kresów wolińskich ukochał serdecznie poniewierane zabytki swej ziemi i postanowił zinwentaryzować je krajowi całemu na pożytek. Rozpoczął swą pracę 15 kwietnia 25 roku. Wytrwałość i intensywna praca dały możność skompletowania w ciągu kilku miesięcy około 100 prac. Ministerstwo W. R. oświecenia publicznego, mając na względzie celowość i wartość podobnego zbioru, udzielając moralnego poparcia, od grudnia r. ub. upoważniło p. Błońskiego do urządzania w lokalach szkolnych wystaw tych szkiców ażeby dać możność oglądania uczącej się młodzieży i szerszym warstwom społeczeństwa, otworzone przez autora pomniki naszej kultury w czasach minionych. Po urządzeniu wystaw w Płocku, Włocławku, Lubawie, Now. Mieście Pom. i Brodnicy, powiększywszy swój zbiór kilkunastoma nowymi szkicami, p. Błoński ze swoją wystawą zawitał do Łowicza.

Mieszkańcy naszego miasta powinni być wdzięczni p. Błońskiemu, że nie szcędząc kosztów i trudów chce piękność naszej ziemi w swoich obrazach nam przedstawić, i jak z prasy miast w których były wystawy dowiadujemy, się p. Błoński po zwiedzeniu całego kraju i ukończeniu zbioru, całość dotąd niebywałą Rzeczypospolitej darować zamierza. Wystawa w Łowiczu trwać będzie 3 dni na sali Państw. Gimnazjum żeńskiego.

W piątek 7 i sobotę 8 marca od g. 3 do 5<sup>1/2</sup>, po poł. i w niedzielę 9 marca od g. 1 do 6 po poł. Ceny wstępu dla dorosłych 1.000.000 mk. dla uczącej się młodzieży pojedynczo 750.000 mk. Uczniowie zbiorowo i żołnierze 500.000.

## Zakup złota.

Sprzedaż i zakup złotych monet, złota w brylach i sztabach, przedmiotów i t. d. oddawna nie podlega żadnym zakazom i ograniczeniom. Nie wolno jedynie złota wywozić za granicę bez zgody ministra skarbu, wewnątrz kraju handel złotem jest dozwolony.

Podstawą Banku Polskiego będzie złoto. Waluty zagraniczne kupuje się z zamiarem nabycia za nie złota i złożenia go w skarbcach Banku Polskiego.

Najwięcej zatem pożądaną wpłatą na akcje Banku Polskiego jest złoto w monetach zagranicznych lub opatrzonych stemplami mennic sztabach czy brylach.

W ubiegu jest obecnie złota dość dużo. Napływa ono przeważnie z Rosji, z krain północnych, a następnie z kieszeni tych ludzi, co dotąd złoto ukrywali, a obecnie, widząc, że się waluta polska ustala i zbliża chwila utworzenia Banku Polskiego, dobywają ze schowków, aby nabyć takie walory, które jakikolwiek zapewniają dochód. Złoto leżące dochodu nie przynosi.

Trudną jest sprawą dokonania subskrypcji za pomocą przedmiotów ze złota. Zawartości złota czystego w takich przedmiotach nie można stwierdzić inaczej jak przetapiając i badając je w mennicy lub urzędzie probierczym. Tymczasem wartość artystyczna przedmiotu zazwyczaj znacznie jest wyższa od czystego w nim złota.

Subskrybenci, pragnący dokonać subskrypcji, ofiarując w tym celu przedmioty złote, najdogodniej i z największą dla siebie korzyścią raczej sprzedadzą przedmiot złoty złotnikowi lub prywatnej osobie za uzyskaną zaś ceną kupią bądź to złoto w monetach, lub waluty obce, których nabycie obecnie w bankach dewizowych jest ułatwionym i tym sposobem uproszczą sobie dokonanie subskrypcji. A chociaż niekiedy niechętnie miłą pamiętkę w obce się daje ręce, przecież, gdy chodzi o sprawę subskrypcji akcji Banku Polskiego, usprawiedliwione nawet uczucia powinny pójść na plan drugi.

## KRONIKA

### Kalendarzyk.

- † Piątek Tomasza z Akwinu W. D.
- † Sobota Wincentego Kadłubka B. W.
- Niedziela Franciszki Rzymianki Wd.
- Poniedziałek 40 Męczenników, Makarego
- Wtorek Konstantego W. Herakliusza.
- † Środa Suchy dzień. Grzegorza W.
- Czwartek Krystyna P. M., Nicefora B. M.
- Wschód słońca g. 5 m. 56, zachód g. 5 m. 36.

„Chleb głodnym dzieciom“. Z inicjatywy pani Marji Kączkowskiej w dniu 17 lutego 1924 r. przy tutejszem Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności utworzyła się sekcja: „chleb głodnym dzieciom“, mająca na celu przyjąć z pomocą tym najmniejszym i najbiedniejszym z pośród nas podstawię narodu naszego... biednej dziatwie polskiej. Spójrzmy uważnie wokół siebie, a zobaczymy wiele: o jak wiele, wychudzonych twarzących z piętnem niedoli, z przygasłym okiem, z obnażonym ciałem dziatwy naszej, do której często zwracają się uczucia i słowa piękne... Nie słów, ale czynów trzeba!

Spieszmy więc z pomocą, z jaką kto może, by nie tylko w słowach, ale w czynach okazać się narodem, rozumiejącym, że przyszłość narodu naszego zależy od zdrowych, dobrze odżywionych i ciepło ubranych dzieci naszych. Pamiętajmy, że: „in corpore sano, meus sana“.

Do Zarządu Sekcji zostali wybrani: pp. Marja Kączkowska, ks. Szymański, Janina Czarnecka, Wiktoria Pstruszeńska, Marja Jędrzejewska, Jadwiga Pagowska, Kap. Wałężyna.

Wszelkich informacji udziela prezes sekcji. ks. Szymański w Łowiczu.

#### Zarząd Tow. Dobroczyńności

— Z czytelnicy bezpłatnej Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu. W najbliższą niedzielę będą pełniły dyżury w czytelnicy panie: Domicela Kozłowska i Helena Papiewska, do których czytelnicy zwracać się mogą po gazety i książki.

#### Zarząd.

— Kino Wojskowe rozpoczyna przedstawienie w sobotę i w niedzielę od godziny 5-ej po południu. Treść przedstawień będzie opublikowana specjalnymi afiszami.

— Kursy ogrodnictwa w 10 puł. p. w Łowiczu. Z incjatywy i za staraniem miejscowego dowódcy pułku p. pułk. Topolińskiego, w dniu 25 lutego rozpoczęły się kursy ogrodnictwa, które trwać będą do dnia 25 marca. Kursy te odbywają się codziennie od godz. 5—6 wieczorem w sali podoficerskiej w Koszarach przy ul. Podrzecznej. Wykładów słucha przeszło 60 żołnierzy. Zainteresowanie się tematem wykładu nadspodziewanie znaczne, przez wzgląd na częste przemęczenie żołnierzy dziennymi ćwiczeniami. Po skończeniu wykładów odbędzie się demonstracyjny pokaz przycinania i czyszczenia drzew oraz hodowli warzyw w inspektach.

Wykładów podjął się bezinteresownie znany w swerach ogrodniczych pomolog b. wojewódzki inspektor ogrodnictwa p. M. Rozdolski instruktor ogrodnictwa Państw. Seminar. Nauczyc. w Łowiczu.

Szerzenie wiedzy ogrodniczej wśród szerszych mas, niewątpliwie wpłynie dostаточно na większe jak dotąd zainteresowanie się sprawami ogrodnictwa, tej tak ważnej gałęzi przemysłu rolnego w Polsce.

Wszelkie kursy i pogadanki z tej dziedziny, dadzą słuchaczom nie tylko odrobinę wiedzy lecz niemniej zachęcą do pielęgnowania drzew owocowych i poszanowania drzew wogóle.

Mamy nadzieję że za przykładem pułku pójdzie i Łowickie Okręg. T-wo Rolnicze i zorganizuje kilka pogadanek z dziedziny sadownictwa dla właścicieli sadów, którzy wiedzą z dziedziny pielęgnowania drzew owocowych nie grzeszą o czem przekonują strasznie zaniedbane sady w Łowiczu i okolicy.

## KRONIKA POLICYJNA.

**Schwytanie sprawców kradzieży wędlin.** W dniu 14-II r. b. dokonano kradzieży wędlin na szkodę Ignacego Serockiego w Łowiczu. Przeprowadzone początkowo dochodzenie w tej sprawie dało wyniki negatywne, lecz policja, mając podejrzenie, że sprawcami kradzieży wędlin są: Jakób Latoszewski i Jan Święcicki znani jako złodzieje—zarządziła nad wymienionymi obserwację. W dniu 21 bm. w godzinach wieczorowych zostali przyłapani wyżej wymienieni podczas, kiedy usiłowali przynieść w workach skradziony łup z ukrytego miejsca w polu do miasta. W chwili zatrzymania jeden z nich Latoszewski rzucił worek z wędliną i mimo okrzyku

„stój“ począł uciekać. Kiedy schwytanie złodzieja okazało się niemożliwym—policja dała w kierunku niego parę strzałów, skutkiem których Latoszewski został raniony w lewą nogę. Wymienieni zostali aresztowani i przekazani władzom sądowym, Latoszewski został narazie umieszczony w Szpitalu Sw. Tadeusza w Łowiczu.

**Złapani na gorącym uczynku.** W dniu 21-II rb. na gorącym uczynku kradzieży węgla z komórki Jakóba Szepsa w Łowiczu został zatrzymany Jan Czarnecki, zam. w Łowiczu przy ul. Bratkowice. Wymienionego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

— **Kradzież węgla.** W dniu 22-II rb. na kradzieży węgla z wagonu został schwytany Jan Krakowiak, zam. na przedmieściu Zielkówka. Wymienionego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

**Terminator złodziejasek.** W dniu 22-II r. b. Kazimierz Milczarek terminator ślusarski w fabryce „Pomoc“ dokonał kradzieży mosiężnej panewki z tejże fabryki. Wymienionego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

**Pożar.** W dniu 18-II rb. we wsi Borow gm. Bielawy w zagrodzie gosp. Andrzejczyka i Gabryelczyka powstał pożar, skutkiem którego spaliły się 2 stodoły ze zbożem. Straty wynoszą około 6 miliardów mk.

**Olbryzie straty wskutek pożaru, sprawca schwytany.** W dniu 17-II rb. o godz. 22-ej we wsi Mysłaków gm. Nieborów w zagrodzie Kozła Franciszka wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęła obora, dach nad domem mieszkalnym, 6 owiec, 1 cielę, 1 świnia, 1 gęś, 5 korcy owsa, 2 korce jęczmienia, 2 korce prosa, 2 korce saradeli, 1 korzec żyta, 2 korce pszenicy, 1 worek mąki, 1/4 korca grochu. Straty wynoszą około 4 miliardów mk. Pożar ten niewątpliwie powstał wskutek podpalenia, w związku z czem został aresztowany i przekazany władzom sądowym Władysław Antoszewicz, zam. w Łowiczu przy szosie Bolimowskiej, który w tym czasie znajdował się w Mysłakowie i przeciwko któremu zostały zebrane niezbite dowody.

**Sprzedaż tytoniu bez banderoli.** W dniu 26-II rb. został zatrzymany Konstanty Grzegory, zam. w Łodzi, który usiłował sprzedać 100 paczek tytoniu bez banderoli. Po spisaniu odnośnego protokołu tytoń został zakwestjonowany i przesłany do Urzędu Skarbowego.

**Czyja zguba?** W dniu 28-II rb. na szosie Kiernoskiej obok mostu na rzece Bzurze znaleziono kamizelkę. Właściciel kamizelki zgłosił się po odbiór takowej na Posterunek Policji w Łowiczu.

**Kradzież węgla.** W dniu 29-II rb. w obrębie stacji kal. Łowicz-Aleks. została zatrzymana na gorącym uczynku kradzieży węgla Michałowska Józefa. Wymienioną aresztowano i przekazano władzom sądowym.

**Kradzież wieprzy.** W nocy z dn. 29-II na 1-III rb. we wsi Goleńsko, gm. Jeziorko na szkodę Kacpra Dalka dokonano kradzieży z niezamkniętego chlewa 2-ch wieprzy wartości około 400 milionów mk. Dochodzenie w toku.

**Potajemny ubój.** W dniu 1-III rb. Tadeuszowi Głogowskiemu rzeźnikowi z Łowicza zakwestjonowano trzech wieprzy pochodzących z potajemnego uboju i przekazano Magistratowi w Łowiczu.

**Zakwestjonowanie mięsa pochodzącego z potajemnego uboju.** W dniu 2-III rb. Szewczykowi Władysławowi i Klimkiewiczowi Janowi, zamieszkałym

na Korabce w Łowiczu zostało zakwestjonowane mięso, pochodzące z potajemnego uboju, które przekazano Magistrowi w Łowiczu.

## OFIARY.

### Na Skarb Narodowy.

St. Obrzydowski Sr. 2 kor. austr; srebrem 4 rb. 70 kop. rosyjskie bilonem; niklowe monety 46 szt. po halery austriackich; niklowe monety 6 szt. po 20 halery austriackich, miedz. 1 cent amerykański, 2 szt. 2 halery austriackie; niklowe 4 szt. po 5 fenigów niemieckich 9 szt. po 10 fenigów niemieckich.

### Na Schronisko dla dzieci na Korabce.

Stefan i Kazimiera Cieślakowie z Warszawy mk. 3.000.000 Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. D-r. Stanisławskiego St. i St. Obrzydowski mk. 10.000.000 Na ręce ks. Majewskiego, zamiast wieńca na trumnę ś. p. D-r. Stanisławskiego b. burmistrza m. Łowicza, składa Tomasz Klepa, burmistrz m. Kutna mk. 50.000.000.

### Na Tow. Dobroczynności w Łowiczu.

Zamiast biletu na bal.  
F. T. Mk. 20.000.000, Rejent Brzeski mk. 5.000.000, D-rostwo Osińscy mk. 10.000.000, ks. Majewski mk. 5.000.000, Franciszkostwo Kokczyński mk. 10.000.000, Miron Rószkiewicz mk. 5.000.000, Stanisław Brzozowski mk. 5.000.000, Anyżowie mk. 5.000.000, Inż. Wojciechowski mk. 10.000.000, Edwardostwo Nowakowski mk. 5.000.000, K. Blichewicz mk. 10.000.000, Kazimiera Nowakowska mk. 5.000.000, Doleżałowie mk. 5.000.000.

### Na cele kulturalno oświatowe 10 p. p.

Zamiast biletów na bal Kazimiera Nowakowska mk. 5.000.000, D-wo Osińscy mk. 10.000.000, St. Brzozowski mk. 5.000.000, H. i D. Kozłowski mk. 10.000.000. Stanisławostwo Grabiński m. 10.000.000.

### Do dyspozycji ks. Majewskiego.

Nauczycielka i dzieci ze wsi Mystkowie mk. 300.000.

### Na kolonje letnie dla sierot p o kolejarzach.

Zamiast biletów na bal D-wo Osińscy mk. 10.000.000, Kazimiera Nowakowska mk. 4.000.000, Miron Rószkiewicz mk. 5.000.000, Stanisław Brzozowski mk. 5.000.000.

### Na Straż Ogniową w Łowiczu.

Zamiast biletów na bal D-wo Osińscy mk. 10.000.000, zamiast wieńca na trumnę ś. p. D ra. Stanisławskiego składają Knottowie mk. 10.000.000.

### Na biedne dzieci w Schronisku na Korabce.

Do dyspozycji ks. Majewskiego zamiast biletów na bal Tow. Dobroczynności Ksawerostwo Górcy mk. 10.000.000.

### Na cele bezpłatnej czytelnicy Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

1) Karol Rybacki ofiarował 10 książek dla czytelnicy, 2) Wiktoria Pstruszeńska 4 książki dla

czytelnicy 3) Franciszek Zawadzki gospodarz z Dąbkowic Górnych 1.000.000 mk. 4) Jadwiga Olczykówna—2.000.000 mk. 5) B. S. na opał—5.000.000 mk., 6) Marja Szczepańska 2.000.000 mk.

## Podziękowanie.

P. Dr. Witoldowi w Skierniewicach, za troskliwą i bezinteresowną opiekę lekarską okazaną w czasie choroby mej córki, której powrót do zdrowia zawdzięczam tylko jego wiedzy lekarskiej, tą drogą składa z serca płynące staropolskie „Bóg Zapłać”.  
Jan Bursa.

## Komunikat

### Opłat stemplowych.

Podaje się do publicznej wiadomości, że od 1 lutego 1924 r. uległy zmianie stawki opl. stempl., a mianowicie:

A. 1.) Podania o zezwolenie na urządzenie widowiska, koncertu, zabawy i. t. p. 6.500.000.

2.) Podania (reklamację) o zmianie daniny publicznej (podatku, opłaty, cla), jeśli suma sporna

a) nie przewyższa 18 milj. mkp. 180.000.

b) przewyższa 18 milj. i nie przekracza 180. milion. mkp. 540.000.

c) przewyższa 180 milion. mkp. 2.700.000.

3.) Podania innego rodzaju, mkp. 2.700.000.

B.) Załączniki do podań po mk. 540.000, oprócz wypadków, wymienionych w p. 2 a (i b), w których to opłata wynosi po mkp. 90.000.

C. 1. Dublikat dokumentu, odpis, wyciąg, 1.260.000 mk. od każdej strony.

2. Odpis, wyciąg, poświadczony przez Urząd, jako zgodny z pierwowpisem 540.000 mk. od każdej strony.

3. Poświadczenie własnoręczności podpisu 360.000 mk.

4. Świadczenia różnego rodzaju (oprócz szczegółowo wymienionych w taryfie 2.700.000 mk. od pierwszego arkusza i 540.000 mk. od każdego następnego arkusza.

D. 1) Pełnomocnictwo w jednej sprawie 900.000 mk. Pełnomocnictwo ogólne 2.700.000 mk.

2. Wyciągi z ksiąg metrycznych 540.000 mk.

3. Rachunki i pokwitowania podlegają opłatom w-g dawnych stawek, (t. j. 2 i 5 mk. od 1. tys.) Opłaty te zaokrąglają się wwyż do kwot, podzielnych przez 10.000, a więc z końcówkami o 4 zerach. Kończówki opłat stemplowych nie dosięgające kwoty 5.000 mk. według obowiązującej opłaty, w styczniu r. bież. zamieniały się zerami, dosięgające zaś 5 tys. i wyżej, obliczają się jako nowe 10 tys., natomiast od lutego końcówki te bez wyjątku przyjmuje się za nowe 10 tys. naprzykład: opłaty 10.200 i 19.900 przyjmuje się za 20 tys. Najniższa opłata stanowi 10.000 mk. Osoby i instytucje, uiszczające opłaty w gotówce, winne opl. stemplowe pobrane w czasie od 1 do 15 dn. każdego miesiąca wpłacać do Kasy Skarbowej w kwotach z zaokrągleniem z 4 zerami—do 22 tegoż miesiąca i za czas od 16 do końca miesiąca—do dn. 7 następnego miesiąca.

Naczelnik Urzędu Skarbowego *Burgraff.*

## ROZMAITOŚCI

### Mały Ładzio.

Dziaduniu—ci to prawda, że doktozy pomagają cholować?

Oj, prawda, prawda!

Widula.

Rada i Zarząd spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Ziarno“ w Łowiczu, Wjazdowa №7, niniejszym zawiadamia pp. udziałowców, że w dniu 16 lutego 1924 r. w lokalu Banku Ziemi Łowickiej o godzinie 2-iej po południu odbędzie się **Ogólne zebranie** z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie
- 2) Wybór prezydium
- 3) Sprawozdanie Zarządu
- 4) Sprawozdanie Rady
- 5) Wolne wnioski.

### OBWIESZCZENIE.

Wydział hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż po zmarłym w dniu 17 czerwca 1903 roku Tomaszu Wróblu, właścicielu osad włościańskich we wsi Różyce gminy Jeziorko, zapisanych w tabeli likwidacyjnej pod 65, 66, 84 i 100, oznaczonym hipotecznym № 4, otwarte zostało postępowanie spadkowe, zamknięcie którego wyznaczone zostało na dzień 12 czerwca 1924 roku w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Łowiczu.

Wzywa się interesowanych do zgłoszenia i udowodnienia swych praw w terminie powyższym, pod skutkami prekluzji. 1—1

### OGŁOSZENIE.

Komenda Policji Państw. pow. Łowickiego ogłasza, iż w dniu 11 bm. o godz. 10-iej odbędzie się w Komendzie sprzedaż z publicznej licytacji skonfiskowanych dowodów rzeczowych, między innymi zegarek srebrny, skóry, bielizna i t. p.

### Potrzebna na przychodnią

do dwojga dzieci panna znająca język niemiecki. Warunki do umowy.

— Wiadomość Tkaczew 15 m. 4. —

388—1—1

## Kupię Miód

Łowicka Przetwórnia Cukrowo-Miodowa

J. Gierasiewicz

Rynek Kościuszki № 15.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

## KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dn. 8/III i w niedzielę dn. 9/III 1924 r.

### „Zona Faraona“

Dramat wschodni w 6-ciu aktach.

Role główne grają: Emil Jonnigs, Harry Liedtke, Wegener, Lida Salmonowa, Dagny Jervaeas.

**Pracownia Ubiorów Męskich**

**J. GRABOWSKIEGO**

poleca się względem Sz. Klijenteli  
gwarantując solidność roboty i  
umiarkowane ceny.

Podręczna № 15. 375—3—2

### Do sprzedania dom

przy ulicy Podręcznej 38,

Wiadomość u właścicielki w tymże domu.

368—4—4

Księgarnia K. Rybackiego w Łowiczu  
wydała:

### Podróż po Łowiczu

z przeszkodami

### GRA TOWARZYSKA

na nieograniczoną ilość osób  
ulożył **Jeniec z Dänholmu.**

Cena w ozdobnym pudełku 2 złp, bez pudełka 170.

### SKŁAD SKÓR

Bez konkurencji

### Stanisława Borawskiego

w ŁOWICZU, ulica Bielawska № 9

zawiadamia, że chcąc odrodzić polski handel wprowadza w czyn dewizę „duży obrót mały zysk“ i rozpoczyna sprzedaż skór po niebywale niskich cenach w najlepszym gatunku. Na składzie posiadam również skóry miękkie i przybory szewskie. Osobom odpowiedzialnym udzielam kredytu wekslowego na dogodnych warunkach.

Żywiąc nadzieję, że przy uczciwej kalkulacji dając dobry towar, spotkam się z poparciem Szanownej Klijenteli,

**Stanisław Borawski.**

5—2

Druk K. Rybackiego w Łowiczu